№ 132.

GAZETA POLSKA

WARSZAWA, d. 17 Maja 1831 r. we Wtorek.

Prenumerata w stolicy roczna złtp. 40, kwartalna złtp. 12, miesięczna złtp. 5, Nr. pojedyńczy gr. 10. Prenumerata kwartalna po województwach złtp. 20.

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Jenerał Gubernator miasta stołecznego Warszawy.* Zawiadamiam PP. Oficerów przybyłych do stolicy na kuracyą, że pozwolenie leczenia się na kwaterach, nie dla tego im udzielonem zostaje, ażeby uczęszczali po spacerach, widowiskach, kawiarniach, oberżach, lub winiarniach i ztąd nowych nabawiali się chorób, lub zaniedbywali zaradzenia tym, jakiemi są dotknięci; lecz właściwie w tym celu, ażeby poświęcając się starannie pod dozorem familii potrzebnéj kuracyi, mogli jak najrychléj pośpieszyć na linią bojową do swoich powinności. Spodziewam się, że to zawiadomienie dostatecznem będzie do prowadzenia się takiego, któreby nie dawało powodu mieszkańcom miasta Warszawy, powątpiewania o chęci PP. oficerów, leczących się na kwaterze, walczenia za ojczyznę. — w Warszawie dnia 16 Maja 1831 r. Jenerał Piechoty, Jan Hr. *Krukowiecki.*

— *Jenerał Gubernator miasta stołecznego Warszawy.* Z uwagi na zwiększającą się cenę produktów żywności w stolicy, oraz w zamiarze przyniesienia ulgi mieszkańcom, wzywam wszelkie żony wojskowych którym udanie się do miejsc przeznaczonych na zakłady pułków do których ich mężowie należą już dawniéj wskazanem było, aby ze względu na własną swoją korzyść, jako też dla zmniejszenia ciężaru ponoszonego przez obywateli stolicy, przedsięwzięły środki do udania się do miejsc właściwych zakładów, gdyż bilety kwaterunkowe na przyszły miesiąc największéj trudności ulegać będą. — w Warszawie d. 16 Maja 1831 r. Jenerał Piechoty, J. Hr. *Krukowiecki.*

— *Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Okręgu Województwa Płockiego.* — Wiadomo czyni iż dobra: połowa miasta Sierpca z całkowitém przedmieściem Włóki wielkie zwanym i z folwarkiem Włóki małe, w Obwodzie Mławskim Województwie Płockiém położone WW. Pietrusińskiego i Waśniewskiego dziedziczne, wypuszczone będą w trzech-letnią dzierżawę od dnia 24 Czerwca r. b. przez publiczną licytacyę, która się odbywać będzie w biórze Dyrekcyi Szczegółowéj w Płocku dnia 16 Czerwca r. b. od godziny 9 zrana.

Warunki licytacyjne głównięjsze wkładają na Dzierżawcę.

a) Opłatę należności do gruntu przywiązanych Art. 41 Prawa Sejmowego wyszczególnionych, tudzież ciężarów wieczystych w myśl Art. 44 tegoż prawa o ile te pierwszeństwo przed Towarzystwem mają, niemniéj ponoszenie wszystkich ciężarów służby publicznéj.

b) Złożenie gotowizną dla Towarzystwa całkowitéj zaległości z kosztami i procentami w ilości złp. 3,000, gr. 27 nie licząc w to koszta obwieszczeń i oddania dóbr w posesyą.

c) Przyjęcie obowiązku dalszego wnoszenia wypłat przez ciąg dzierżawy Towarzystwu należnych w dwóch półrocznych ratach, wynoszących summę po złp. 1,980 gr. 27.

d) Oddanie dóbr po wyjściu Kontraktu dzierżawnego w takim stanie w jakim je Dzierżawca obejmuje.

e) Zrzeczenie się wszelkich pretensyj przez czas dzierżawy za jakiebądź nakłady gruntowe.

Warunki te i inne każdego czasu przejrzane bydź mogą w biórze Dyrekcyi Szczegółowéj.

Wzywa przeto Dyrekcya chęć dzierżawienia mających do stawienia się w terminie powyższym licytacyi. — Działo się w Płocku d. 5 Kwietnia 1831 r. — Za Prezesa: *Józefowicz.* Pisarz, *Brzozowski.*

— *Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Województwa Sandomierskiego.*

Podaje do publicznéj wiadomości, iż dobra ziemskie Wąworków z przyległościami i przynależytościami w Powiecie Opatowskim Obwodzie Opatowskim, położone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawione, na satysfakcyą zaległych należytości Towarzystwu, z mocy Art: 86 i 87 P. S. w d. 13 Czerwca 1825 r. zapadłego, w trzechletnią dzierżawę, poczynając od d. 24 Czerwca roku 1831 do tegoż dnia roku 1834 przez publiczną licytacyę na posiedzeniu Dyrekcyi Szczegółowéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Województwa Sandomierskiego, w domu Radzimińskiej przy ulicy Rynek w Radomiu pod Nrem Policyjnym 39 a Nrem Hypotecznym 19 stojącym, dnia 3 Czerwca 1831 w godzinach rannych, poczynając od godziny 10, odbydź się mającą, więcéj dającemu, przybicie otrzymującemu, wypuszczone zostaną pod warunkami następującemi.

1. Chęć licytowania mający, złoży na vadium w monecie brzęczącéj złp. 2510, które onemuż w cenie dzierżawnéj roku ostatniego posesyi dóbr potrąconemi zostaną, jeżeli warunkom dzierżawy zadosyć uczyni, w przeciwnym zaś razie, vadium to służyć będzie na pokrycie kosztów i szkód, jakie z niedotrzymania warunków wyniknąć mogły.

2. Utrzymujący się przy dzierżawie obowiązany będzie bez żadnego zwrotu ponosić rokrocznie opłaty do gruntu przywiązane, w myśl Art: 41 Prawa Hypotecznego, tudzież ciężary wieczyste, stosownie do Art: 44 tegoż Prawa.

Ofiary 24/100	złt.	824	gr.	5
Liwerunku Dworskiego	„	1458	„	14
ditto Gromadzkiego	„	240	„	4
Podymne	„	283	„	15
Szarwark	„	84	„	--
Składki Ogniowéj	„	56	„	20
Na Dzienniki Wojewódzkie	„	12	„	--
Dziesięcina				

i inne ciężary uprzywilejowane.

3. Przed objęciem Dóbr w posesyą, a najdaléj w dniach trzech po odbytéj licytacyi i utrzymaniu się przy dzierżawie, zapłaci do Kasy Obwodu Opatowskiego podatki zaległe i uprzywilejowane.

4. Złoży zaraz dnia następnego, po opłaceniu należytości Skarbu w warunku 3 zamieszczonéj, całkowitą zaległość Towarzystwu, z kosztami i karami, niemniéj ratę Czerwcową r. b. złp. 3470 gr. 4 przybliżenie wyrachowaną, poczém w posiadanie dóbr wprowadzony zostanie.

5. Przyjmie obowiązek dalszego wnoszenia regularnie opłat Towarzystwu przypadających, każdego 1 Grudnia i 1 Czerwca po złp. 1531, gr. 12 a zatém w ciągu dzierżawy, pięć rat podobnych opłaci, nierachując w to raty Czerwcowéj r. b. która już w ogólnéj zaległości w punkcie 4 warunków ustanowionéj wrachowaną znajduje się.

6. Odda dobra po wyjściu dzierżawy w takim stanie, w jakim je odbierze.

7. Zrzecze się wszelkich pretensyj w czasie dzierżawy za jakiekolwiek bądź nakłady gruntowe, tudzież za nieodebranie dóbr w przyzwoitym stanie, bądź z jakiegokolwiek innego tytułu.

8. Dzierżawca za wszelkie uchybienia opłat Towarzystwu przypadłych, poddaje się exekucyi Administracyjnéj Towarystwa i wszelkie spory wyniknąć mogące z tytułu dzierżawy, nie do Sądu iśdź mają, lecz rozstrzygane będą w drodze Administracyjnéj przez Władze Towarzystwa.

9. Jeżeli nakoniec nikt z licytujących nie przyjmie warunków powyższych, przybicie nastąpić nie będzie mogło, coby zaś wyżéj licytujący postąpili, płacone będzie w 2 półrocznych ratach dziedzicowi lub komu z prawa wypadnie. W Radomiu dnia 26 Kwietnia roku 1831. Za Prezesa *A. Suchodolski*, Pisarz *Januszewicz*.

— Słychać, że szanowny Marszałek Izby Poselskiéj Wł. Hr. Ostrowski, wymówił się od przyjęcia urzędu Ministra Spraw Zagranicznych i że następnie Rząd poruczył sprawowanie urzędu tego P. *Horodyskiemu*, Prezesowi Izby Obrachunkowéj.

— Wybory Urzędników Towarzystwa Patryotycznego na następne 3 miesiące, odbędą się w przyszły Czwartek, to jest 19 b. m. o godz. 6 z południa w teraźniejszém miejscu posiedzeń Towarzystwa.

— Obywatel Drewnicki, posiadacz kolonii za Pragą, ozdobiony został krzyżem srebrnym wojskowym za waleczność.

— Ujęty w bitwie pod Kockiem Kirasyer z pułku Księcia Alberta, zapewnia iż po sławnéj szarży w dn. 25 Lutego pozostało tylko 28 jego kolegów.

— Wyszło pismo: *Rzecz o wolności druku pod względem prawnym*: przez D. D. nabyć można za gr. 15 w biórze informacyjném na Krakowskiém przedmieściu oraz w składzie Ciechanowskiego na Podwalu i u Merzbacha przy ulicy Napoleońskiéj.

— Wyszło w Paryżu u Launera:

Appel de la Pologne a la France, słowa L. Lemaitre, muzyka Alberta Sowińskiego z winietą.

Invocation à la Patrie de Krasicki, sławna strofa Krasickiego: «Święta miłości kochanéj ojczyzny» i druga o wolności, tłumaczone na język Francuzki przez L. Lemaitre, z nową muzyką Sowińskiego, z winietą ze śpiewów Polskich.

«Jeszcze Polska nie zginęła» na dwa głosy nowe słowa Francuzkie, o Skrzyneckim z winietą wyobrażającą zwycięztwo Polaków i tłumaczeniem Polskiem.

Le triomphe de la Liberté, słowa Pana Jullien de Paris, muzyka Alberta Sowińskiego.

— (*Nad.*) — Z przyjemnością dowiadujemy się iż Rząd wysłał sztafetę do Kalisza, po bawiącego tam dla słabości zdrowia Radzcę Stanu Morawskiego, z oświadczeniem chęci ofiarowania mu Ministerstwa Skarbu. Bez wątpienia P. Morawski tylko może nasze finanse w dobrym stanie utrzymać. Pozorne plamki, które wielu chce brać za istotne, z czasów Lubeckiego nikną obok wielkich zdolności jego i zapewne najlepszych teraz chęci. O ludziach sądźmy po ludzku. J. — C. — K. —

— (Nad.) *Redakcya Tandeciarza odwołuje doniesienie w Nr. 9 pisma swego zamieszczone, jakoby JW. Rafał Cichocki magnat, miał bydź powieszonym. Nie było tak i nie będzie; bo chcąc jednego JW. powiesić, potrzebaby i więcéj....* (?!?!). —

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA — *Z Paryża d.* 5 *Maja.* — Donieśliśmy dawniéj o aresztowaniu w Berlinie P. Pontécoulant; dziś, te jeszcze w tym względzie odebraliśmy szczegóły.

P. Pontécoulant wyjechał z Paryża dnia 23 Marca udając się do Polski, aby pod szlachetną chorągwią tego narodu walczył przeciw despotyzmowi. Wziął paszport na imię negocyanta Paryzkiego który mu podał sposoby odbycia téj podróży i pozyskał podpis posłów Rossyjskiego i Pruskiego.

Po przybyciu do Berlina był przymuszony poddadź się poniżającym badaniom. Także więc małą mamy za granicą opiekę, że nas bezkarnie zmuszają do tego rodzaju uciemiężeń! Farbiarz Niemiecki badał go; a niezaspokajające odpowiedzi zaprowadziły go do więzienia bez innéj formy procesu i bez podejrzeń nawet. Odebrano mu rzeczy, pieniądze, wrzucono między zbrodniarzy; musiał więc szukać opieki u sprawującego interesa Francuzkie w Berlinie, którego znał osobiście w Paryżu i któremu przeto nie chciał taić prawdziwego nazwiska.

Odtąd ściśle jest pilnowany i utrzymywany w więzieniu pomiędzy zbrodniarzami najpodlejszemi; nie dozwolono mu pisać do rodziny, któraby się o niego dopomniała, lub zaniosła zażalenie do Francuzkiego Rządu.

Zdaje nam się, że godność Francyi wymaga, aby Pan Pontécoulant był wydobyty na wolność, i aby rząd uczynił za nim silne przełożenie. Rząd Angielski nakazuje szanować swoich poddanych równie w Prusach jak w każdym innym kraju; ani jeden Anglik nie był aresztowany ani badany. Czemuż inaczéj dzieje się z naszymi spółziomkami?

Rozmowa z Lafajetem o Arystokracyi w Polsce. (Ciąg dalszy.)

Prowadząc daléj przerywane często zapytaniami opowiadanie, rozśmieszyłem patryarchę wolności przytaczaniem kilku anegdot; i tak *np.* Pan Mol w Litwie dla tego na zbiorze wierszy swoich położył tytuł Grafa, że go przez omyłkę raz nazwał Grafem Cesarz Alexander (1). Jeden z Platerów także w Litwie; posłał do Petersburga 20,000 rubli żeby się wywieść na grafa z kawalerów mieczowych. Niewiem dla czego, mówiłem, nie udał się po hrabiowstwo do Wiednia, gdzie nie równie tańszy ten towar. Rząd Austryacki, po pierwszym rozbiorze Polski, ogłosił dekret uznający Hrabią lub *liber* baronem każdego szlachcica Polskiego, który może dowieść, że jeden z jego przodków był prezydentem sądowym (niepodobna żeby który nie mógł dowieść). Ale ostremi karami zakazał używania tych tytułów, bez uzyskania na nie patentu Cesarskiego, przy którym, niby nawiasowo powiedziano, trzeba do 6 tysięcy Reńskich zapłacić. W dekrecie tym jednak jest zabawna omyłka; potomkowie Wojewody lub Pod-wojewodzego, powiedziano, nie tylko mogą bydź Grafami lub liber baronami świętego Państwa Rzymskiego ale nawet Książętami, to jest jak Radziwiłł, Lubomirski etc. Niewiedziało ministerium Austryackie, że u nas podwojewodzowie byli municypalnymi tylko urzędnikami! (2) Ale najszczerzéj się śmiał starzec, gdy mu powiedziałem, co mi pokazywał kasztelan Grzymała, który, jak wiesz, był w komisyi niekonstytucyinéj, do sprawdzania niekonstytucyjnych tytułów honorowych. Oto niektóre osoby słynące z hrabiostwa, nie miały na nie innych dowodów prócz biletów Królów Saskiego i Pruskiego lub Napoleona, na których przez omyłkę lub przez niewiadomość napisano było na kopercie *a Monsieur le Comte...* Czy na bilecie, czy na pargaminie da Monarcha komu tytuł Hrabiego, będzie Hrabią; tak rozumowano i na téj zasadzie senat wydawał patentów wiele, zapomniawszy że to wbrew przeciwne konstytucyi (3).

Laf. Z tego coś mi WPan powiedział, widzę, że u was tytuły feudalne są tylko zasłoną słabości ludzkich.

Ja. W całych Niemczech, a osobliwie na drodze do Karlsbadu, Paryża lub Wiednia, wielu i niehrabiów naszych, daje się chętnie zdzierać przebiegłym oberżystom, znającym próżność wojażujących, byle byli nazwani Hrabiami lub Baronami.

Laf. Ale na co kłamstwo zadawać historyi, na co zwodzić przychylnych wam przyjaciół wolności w Europie i Ameryce? Mój szwagier (Pan Lastayries) odebrał niedawno list od Pana Laharpe, niegdyś nauczyciela Cesarza Alexandra w którym gani mu, że jest vice Prezesem Komitetu Polskiego, i jako sam znający dobrze Polskę, przytacza mnóstwo dowodów, że naród Polski żadnego szacunku, żadnego względu ani litości nawet nie jest godzien, ponieważ w nim sama arystokracya ma się za naród, i sama panuje otoczona głodną rzeszą intrygantów i pochlebców.

Z boleścią w sercu słuchałem tak strasznych zarzutów, ale zaprzeczyć nie mogłem, że u nas tem są nikczemniejsze wyobrażenia arystokratyczne, że są nie legalne, nie oparte na żadném ani dawném, ani nowém prawie i tylko nadzieją żyją. Co zaś do głodnéj rzeszy, na zapytanie: co się teraz dzieje? odpowiedziałem jak wiem z listów z Polski, kto otaczał Dyktatora, kto w ministeryach wiele miejsc zasiada. Dla pokrycia nikczemności, sam nikczemnym kłamcą bydź nie chciałem.

Laf. Wiem ja to oddawna, że samemu Napoleonowi winniście ten artykuł konstytucyi Księztwa Warszawskiego «*znosi się wszelka niewola*; *każdy jest równy w obliczu prawa*» i że kilka znakomitszych osób wezwanych do gabinetu Cesarza dla redagowania z nim konstytucyi, ile mogło broniło nierówności i niewoli chłopów.

Ja. To fałsz Gazet Niemieckich; sam lubo młody w tedy, byłem r. 1807 w Warszawie i pamiętam, że zbito i zaprzeczono tę wieść.

Laf. Zaprzeczyć nie znaczy dowieść; o ile wiem pisma Niemieckie umilkły dla braku piśmiennych dowodów i fałszywego wystawienia rzeczy; z resztą była to prawda: Pan Daru tak mówił.

---

(1) Podobnie Zgierski tytułował się hrabią, ponieważ gdy jedno z dzieł swoich przesłał Królowi Pruskiemu, otrzymał list z podziękowaniem i na kopercie był utytułowany hrabią. Dla tego pisze się: Wincenty „*libera parte* Kiszka Hrabia z Ciechanowca Zgierski.

(2) W Niemczech szlachectwo Polskie zdawna wysoko cenią, bo to nielada były trudności aby szlachectwo na sejmie otrzymać, kiedy przez całe generacye sejmy zrywane bywały. Z tąd w Niemczech chętnie każdemu szlachcicowi Polskiemu potocznie tytuł Hrabiego udzielają. Uprzejmość ta po upadku Polski rozciągnęła się aż do dworu Wiedeńskiego. Byle szlachcic za interesem swoim do Wiednia do N. P. przybywał i audyencyi żądał, był zapisywany Grafem. Pewnie to była polityka dla przynęcenia próżności szlacheckiéy do pozyskiwania tego tytułu. Powiadano, że dwór Wiedeński pamiętny na dobrodziejstwo od Króla Sobieskiego i Polaków w obronie stolicy Austryi od napaści Turków doznane, postanowił, że każdy szlachcic Polski do Wiednia przybywający Hrabią zostawał. Zapewne jednak za opłatą stępla.

(3) Senat lepsze facecye wyrabiał, bo nietylko cudzoziemskie tym sposobem Hrabiostwa tworzył, ale krajowe wymyślił. Różne domy, cokolwiek już w dawniejszych czasach słynące, albo stare familijne szpargały posiadające, znajdowały swego nazwiska wsi, których właściciel przedwieczny pisał się *comes de*.... Osądzono że kiedy przodek był Hrabią to i potomek nim bydź może. Nie mówię, że wywód był trudny i niepodobny, bo wieś z rąk do rąk przechodziła, a zatem ten Pan *de*.... bywa cale innego domu; na to jeszcze niebaczono, że w tych starych szpargałach, wyraz ten *comes*, nic innego nie znaczył tylko *Pan, Pan Urzędnik, Pan Senator*. Tak tedy, że dzisiejszym terminem powiem: Jaśnie Wielmożeństwo osobiste i chwilowe, w parę set lat zamienione zostało na dziedziczne Hrabstwo.

Ja. Choćby i tak, to fałsz; kilka osób nie są ani narodem ani stanem szlacheckim.

Laf. Ten też był błąd Gazet Niemieckich a ja temi samemi dowodami broniłem Polaków, co i Pan teraz, że to nie naród, nie szlachta. Wiem jednak i to oddawna, że samemu Cesarzowi Alexandrowi winniście, iż przy konstytucyi 1815 r. upadł projekt urządzenia Polski arystokratycznie. My wiemy, że arystokracya jest ludom fatalna, a Car Sybiru wiedział, że fatalna Królom. W tym tylko punkcie o równości, despotyzm i wolność są w zgodzie.

Ja. I o tém słyszałem; ale to wieść zupełnie fałszywa.

Laf. Nie. Carnot był dobrze świadomy rzeczy. Ale czy Pan niesłyszałeś zarazem, którzy to byli tacy redaktorowie? bo teraz oswoiłem siu nieco z nazwiskami Polskiemi, choć tak są trudne do wyczytania, a cóż dopiero do spamiętania!

Ja. Między innymi, mówiono o Ludwiku Platerze i ... tu mi przyszło na myśl imie bardzo szanowne w dzisiejszéj rewolucyi; zamiast jego więc, zmyśliłem inne. Są ludzie, mówiłem daléj, którzy choć poczciwi, z błędu jednak może skrycie pragną zamienić Polaków w swoich wazalów; a dawni służalcy Rosyjskiego despotyzmu pomagają im. Ale my nie lękamy się tego: nasza historya potępia przywileje drobnéj szlachty, a historya całéj Europy osobliwie Francyi i Wenecyi, pokazuje nam, czem są možni arystokraci. Nie bojemy się ani arystokracyi, ani jakobinizmu; z resztą nasi mniemani arystokraci, powtarzam, nie są źli ludzie.

Laf. Może czasem lepiejby było, żeby byli zupełnie złemi; bo takim niedozwolilibyście mięszać się do spraw waszych (4). (Dalszy ciąg nastąpi.)

Pieśń pisana dnia 7 *Maja* 1831 *r. w Obozie pod Rudzienką.*

MODLITWA OBOZOWA.

Nie na różańca pierścienie
Dziś liczmy modlitwy nasze;
Niech grzmią działa — lśnią pałasze
I za szeregowe pienie
Ozwą się jedne modlitwy
Do Litwy Wodzu, do Litwy!
Nie ten z Bogiem kto pacierze
Z książki odczytuje pilnie,
Bóg z tym trzyma nieomylnie
Kto w wolności działa wierze!
Nasze więc jedne modlitwy:
Do Litwy Wodzu, do Litwy!
Kraśne są Niemna doliny
Kraśniejsze Litwinów serca,
Łączcie się z nami Litwiny
A żyć skończy przeniewierca!
Dziś niech wspólne brzmią modlitwy
Do Litwy Wodzu, do Litwy!
Tam wystawiem ołtarz wiary
Ołtarz będzie nad ołtarze,
Czołem uderzą mocarze
Car nam stanie za ofiary.
Hej za wrogiem dziś gonitwy,
Do Litwy Wodzu, do Litwy!
Kędy słupy Bolesława
Groźne rozbijały fale
Niech nasz kościół bracia stawa!
Ja w nim kadzidła zapalę.
Bo znam waszych serc modlitwy,
Do Litwy daléj do Litwy!
Proch wygrzebiem z ziemi głębi
Ofiar drgające ostatki,
Niech się w niebo dym rozkłębi
Niebo nam służy za świadki.
Za świadki mściwéj modlitwy,
Nieszczęść Polski, nieszczęść Litwy.
Łzy współbraci niech za ciało,
Za krew w kielich leją księża;
W jęk niech kapłan śpiew wytęża,
W jęk piekielny: Tak się działo.
My śpiewajmy krwawe bitwy
Mordy Polski, mordy Litwy.
Czas zastąpi ofiarnika,
Zimny świat nam mszy posłucha;
I za odmiar nędzy ducha
Niech go śpiew nasz wskroś przenika!
My śpiewajmy krwawe bitwy,
Mordy Polski, mordy Litwy.
Jako iskra gdy w przelocie
W ciało pryśnie, płomień wznieci,
Tak śpiew nasz ziemię przeleci
I zapali duchów krocie.
Śpiewać będą krwawe bitwy,
Tryumf Polski, tryumf Litwy.
Świat cię przeklnie dumny człeku!
W tobie nieszczęść wszystkich wina,
Kląć cię będzie wiek po wieku:
Jak cię śpiew mój dziś przeklina.
Giń morderco Polski, Litwy!
Oto koniec méj modlitwy.

(4) *Król Leszczyński* bardzo słusznie twierdził, że należy w ludzi wmawiać, że są dobremi aby rzeczywiście dobrymi byli. Maksyma niezawodna. Szłoby zatém, iż wmawiać, że u nas nie ma arystokracyi, to jéj nie będzie. Trzebać i tego środka szukać, jeśli może bydź skuteczny. Oby tylko skutecznym bydź mogł! Są wprawdzie osoby, które utrzymują, że arystokracyi nie ma, i sam Hrabia z Lafayetem rozmawiający, w pewnym sposobie to utrzymywać usiłuje. Aleź kiedy kto dozna jakich zarzutów: ktoż ich nie zaprzecza, nie odpiera? Lafayette utrzymuje, że zaprzeczać nie jest dowodzić, a w postępowaniu człowieka, nie tylko czyny, ale i słowka wydają czem jest, i prędzéj czy poźniéj to go poprawią. Byle nie zapoźno był poznany, byle zapoźne poznanie nie zrządziło szkody powszechnéj.

— Przez szczególny przypadek, w Gazecie wczorajszéj zaszły pomyłki, z których ważuiejsze są: na stron. 1 w szpal. 1 wier. 40 zamiast *oddychających kaptana* — *kaptana, oddychających;* na stron. 4 w szpal. 1 wier. 58 zamiast *mocnych* — *możnych;* na stron. 4 w szpal. 2 wier. 6 zamist *nimi* — *tytut;* na stron. 4 w szpal. 2 wier. 7 zamiast *nie nic* — *nimi;* na stron. 4 w szpal. 2 wier. 36 zamiast *tego* — *złego;* na stron. 4 w szpal. 2 wier. 47 zamiast *osób* — *ozdób.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.